

RECENZJE

Wincenty Grzeszczyk

Recenzja książki Andrzeja Marka, Kodeks karny. Komentarz, wyd. 3, Dom Wydawniczy ABC 2006, s. 658

Wysoka wartość komentarza z góry była przesądzona przez fakt, że jego autorem – wyłącznym – jest wybitny znawca problematyki szeroko rozumianego prawa karnego. Kolejne, trzecie wydanie komentarza zostało uaktualnione przez uwzględnienie najnowszego orzecznictwa i literatury przedmiotu.

Autor w pełni przestrzega reguł dotyczących tej formy opracowania, jaką jest komentarz. Jest to zadanie szczególnie trudne przy komentowaniu tak obszernego i o takiej doniosłości aktu prawnego, jakim jest kodeks karny. Komentarz zawiera więc przede wszystkim wykładnię obowiązującego prawa, zaś zagadnienia doktrynalne (teoretyczne) ujęte są w nim zwięźle i znajdują odesłanie do innych opracowań, zwłaszcza podręczników (prof. A. Marek jest także autorem cenionego podręcznika pt. „Prawo karne”, którego 7. wydanie ukazało się w 2006 r.).

Autor, prezentując własny system poglądów, dokonuje także ocen poglądów wyrażanych w innych znaczących publikacjach. Wykorzystując szeroko orzecznictwo Sądu Najwyższego i Sądów Apelacyjnych, odnosi się do niego także krytycznie. Przykładem tego jest teza 7 do art. 18 (s. 59), w której autor stwierdza, że do przyjęcia współsprawstwa nie jest konieczne „własnoręczne” realizowanie znamion czynu zabronionego (np. „bicie”, „zabieranie”), gdyż decyduje wspólne popełnienie przestępstwa według uzgodnionego podziału ról. Nie wydaje się jednak, aby ta linia rozumowania mogła iść – zdaniem autora – tak daleko, iżby miała uzasadniać uznanie za współsprawcę osobę stojącą na czatach, jak przyjął to Sąd Apelacyjny w Gdańsku w wyroku z dnia 29 grudnia 1994 r., II AKr 432/95 (Prok. i Pr. 1995, dodatek

„Orzecznictwo”, nr 9, poz. 21). Rola ta wypełnia jedynie cechy pomocnictwa do przestępstwa jako „ułatwienie” jego popełnienia.

W przedmowie do trzeciego wydania komentarza autor stwierdza, że jest on adresowany przede wszystkim do praktyków stosujących prawo karne lub korzystających z jego przepisów w codziennej pracy. Założenie to sprawdza się całkowicie. Przykładowo, tezy dotyczące sprawstwa polecającego dostarczają konkretnych argumentów w zakresie wykładni art. 18 § 1 k.k., co ma istotne znaczenie przy formułowaniu zarzutu popełnienia czynu w postaci tej formy sprawstwa (występującej nierzadko przy zbrodni zabójstwa). Przekonywająca i niezmiernie przydatna dla praktyki jest także interpretacja dotycząca art. 89 § 1 k.k., zgodnie z którą oczywiste jest, że można zawiesić wykonanie kary łącznej, w sytuacji gdy wszystkie kary podlegające łączeniu orzeczone zostały z warunkowym zawieszeniem ich wykonania.

Autor trafnie również przyjmuje, że obecne brzmienie art. 42 § 2 k.k. należy odczytywać w ten sposób, że obligatoryjne orzeczenie zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych określonego rodzaju powinno dotyczyć tego rodzaju pojazdów, do którego należał pojazd prowadzony przez sprawcę. W praktyce sądowej i prokuratorskiej w ostatnim okresie o zasadzie tej niekiedy zapomniano, gdyż zgodnie z wnioskami prokuratorów zapadały m.in. wyroki zawierające zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych kategorii A (prawo jazdy tej kategorii uprawnia do kierowania motocyklem) wobec sprawców, którzy poruszali się w stanie nietrzeźwości różnego rodzaju samochodami, zaś motocykli, a nawet uprawnień do ich prowadzenia, nie posiadali. Tę nieprawidłową praktykę korygował Sąd Najwyższy uwzględniając kasacje Prokuratora Generalnego na niekorzyść skazanych. Przykładowo, w wyroku z dnia 4 grudnia 2006 r., V KK 360/06, Sąd Najwyższy stwierdził, że „*Ratio legis* zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych stanowi wykluczenie z ruchu drogowego takich kierowców, którzy wykazali, że zagrażają bezpieczeństwu w komunikacji, a skoro tak, to nie można abstrahować od związku między rodzajem pojazdu, który sprawca prowadził, a zakresem orzeczonego przez sąd zakazu. Oznacza to, że z zakresu zakazu prowadzenia pojazdów nie mogą być wyłączone uprawnienia do prowadzenia pojazdu takiego rodzaju, który sprawca prowadził, dopuszczając się przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji” (OSNKW 2007, nr 1, poz. 7).

Komentarz, nawet najlepszy, nie jest w stanie objąć wszystkich kwestii, które pojawiają się w praktyce. Należą do nich także i te, które z pozoru wydają się oczywiste. Dotyczy to np. niekaralności sprawcy za przestępstwo umyślne jako przesłanki orzekania o warunkowym umorzeniu postępowania karnego. Nieprecyzyjne brzmienie art. 66 § 1 k.k. nie pozwala na jednoznaczne odczytanie jego treści. Przepis ten można bowiem interpretować w ten sposób, iż warunkowemu umorzeniu postępowania stoi na przeszkoc-

dzie tylko karalność przed popełnieniem czynu, którego dotyczy wyrok warunkowo umarzający postępowanie, ale również i w taki sposób, iż przeszkodą w tym zakresie jest karalność przed wydaniem orzeczenia o warunkowym umorzeniu postępowania. Odwoływanie się do rozumienia pojęcia „uprzedniego skazania” przyjętego w art. 58 § 4 k.k. nie usuwa powyższych wątpliwości.

Rację ma autor recenzji drugiego wydania tego komentarza (L. K. Paprzycki, *Palestra* 2005, nr 9–10), że wykładnia to ciągły proces poszukiwania norm prawnych w analizowanych przepisach i odczytywania ich „od nowa”. Z tego względu konieczne jest odwoływanie się do kolejnych orzeczeń Sądu Najwyższego, sądów odwoławczych, trybunałów europejskich i piśmiennictwa. Komentarz prof. A. Marka spełnia ten warunek.

Na szczególne podkreślenie zasługuje przejrzystość wywodów, komunikatywność języka i synteza wypowiedzi, co pozwoliło, przy stosunkowo nie-dużej objętości komentarza (w porównaniu z innymi komentarzami), na zawarciu w nim bogactwa treści merytorycznych.

Komentarz może być przydatny nie tylko praktykom (co już podkreślono), ale również pracownikom nauki i studentom oraz osobom przygotowującym się do pracy w zawodach prawniczych (aplikantom sądowym, prokuratorskim i adwokackim). Z pełnym przekonaniem polecam go więc czytelnikom „Prokuratury i Prawa”.